

Prof. dr hab. Zofia Uzelac

**RECENZJA**  
**DOROBKU ARTYSTYCZNEGO I PEDAGOGICZNEGO**  
**PANI MGR KATARZYNY GNIEWKOWSKIEJ**  
**W ZWIĄZKU Z POSTĘPOWANIEM O NADANIE**  
**STOPNIA DOKTORA W DZIEDZINIE SZTUKI**  
**W DYSCYPLINIE SZTUKI FILMOWE I TEATRALNE**

Pani Katarzyna Gniewkowska jest jedną z najwybitniejszych aktorek polskiego teatru. Potwierdzają to liczne nagrody, festiwale, opinie krytyków i środowiska. Niewątpliwie miała ogromne szczęście, iż w odpowiednim czasie i miejscu spotkała wybitnych artystów, pedagogów, reżyserów i aktorów, z którymi mogła pracować.

Ukończyła studia na Wydziale Aktorskim w PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie uzyskując tytuł Magistra Sztuki w roku 1985.

Zadebiutowała będąc jeszcze studentką trzeciego roku w 1984. W Starym Teatrze w Krakowie gdzie odbyła się premiera przedstawienia „Terapia grupowa tylko dla panów, osobom płci żeńskiej wstęp surowo wzbroniony”. Był to jednocześnie egzamin z zadań aktorskich trzeciego roku według scenariusza i w reżyserii Jerzego Jarockiego.

W latach 1984 - 1987 została zaangażowana do Teatru Juliusza Słowackiego w Krakowie. Od 1987 do 2013 roku była aktorką Starego Teatru w Krakowie. Od 2013 do 2015 została aktorką Teatru Narodowego w Warszawie z którym nadal współpracuje.

Pani Katarzyna Gniewkowska ma prawo czuć się spełnioną aktorką. Nie dla wszystkich w tym zawodzie los bywa tak łaskawy. Zagrała ponad czterdzieści głównych ról w teatrze u wybitnych reżyserów. Ponad dwadzieścia głównych ról w Teatrze Telewizji oraz ponad czterdzieści ról w produkcjach filmowych.

Praca ta ukształtowała ją i pozwoliła na poszerzenie świadomości zawodowej. Wpłynęła na sposób pojmowania aktorstwa, zrozumieniu jego odmiennych stylistyk, umiejętności poruszania się w nich i znajdowania własnej artystycznej drogi. Praca z każdym z tych reżyserów była ważnym etapem w rozwoju Pani Katarzyny Gniewkowskiej. Ale napewno Jerzy Jarocki i Krystian Lupa mieli największy wpływ na ukształtowanie się Jej warsztatu, poczucia estetyki i gustu.

Nic dziwnego iż mając tak wyjątkowy i ciekawy dorobek artystyczny, zaproponowano Pani Katarzynie Gniewkowskiej współpracę z Krakowską Akademią im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Prowadząc zajęcia na Wydziale Aktorskim udowodniła, że ma świetny kontakt ze studentami. Myślę, iż jest wyjątkowym pedagogiem, który potrafi docierać do studentów nie tylko jako wybitna artystka, ale człowiek obdarzony ogromnym talentem, pasją i wiedzą.

„Z dużą przyjemnością i konsekwencją staram się wprowadzać moje spojrzenie na pracę aktora moim studentom. Od pierwszych zajęć pracujemy intensywnie na emocjach. Z codziennych obserwacji otoczenia, próbujemy wyluskać interesujące osobowości, warte psychologicznego rozpracowania i uzasadniamy ich zachowania. Odtwarzanie tych niejednokrotnie fascynujących postaci wymaga głębokiego zanurzenia się w wyobrażone emocje. Trudne jest dla młodych ludzi uruchomienie w sobie fikcyjnych i niepoznanych wcześniej stanów. Znalezienie ich w sobie pomału przenika do rdzenia i z czasem urzeczywistniają wyobraźnię. Pracujemy tylko na wewnętrznych doznaniach. Niejednokrotnie dla uzupełnienia teoretycznej wiedzy przytaczam ćwiczenia z UTOPII. Listy do aktorów. Magia słów Lupy działa na podświadomość. W późniejszej fazie pracujemy na tekstach klasyki literatury (Williams, Dostojewski, Bergman). Wybieram monologi i sceny o dużym potencjale emocjonalnym. Bacznie obserwuję etapy powstawania i rozwoju każdego nowego ich istnienia. Studenci przychodzą nie zawsze świadomi swoich możliwości. Odkrywamy je wspólnie. Oczywiście, wielu z nich nie przekroczy pewnej granicy odczuwania, mam tego świadomość. Nie każdy doświadczy nadrealnego uniesienia”.

Rozprawa doktorska stanowiąca podstawę ubiegania się w aktualnym postępowaniu o nadanie stopnia doktora jest zatytułowana: „Być czy grać? Emocjonalność w budowaniu istnienia scenicznego”.

Praca jest świetnie skonstruowana. Składa się ze wstępu w którym Pani Katarzyna Gniewkowska dzieli się tematem eksploracji procesu twórczego oraz dokonuje analizy metod pracy twórczej reżyserów z którymi pracowała w wielu teatrach w Polsce. Między innymi z Zofią Kalińską, Krystianem Lupą, Andrzejem Wajdą, Mikołajem Grabowskim, Krzysztofem Babickim, Krystyną Jandą, Barbarą Sass, Rudolfem Ziolo, Grzegorzem Jarzyną, Janem Englertem.

Już we wstępie znajduje się krótki opis pracy z inspirującymi reżyserami, posiadającymi niekonwencjonalne metody twórcze z Agatą Dudą-Gracz oraz z Iwanem Wyrpajewem.

Kolejna część pracy nosi tytuł: „Rzemiosło” i poświęcona jest pracy twórczej prof. Jerzego Jarockiego:

„Teatr Jarockiego wydawał się matematyczny, surowy i chłodny. Reżyser rozszyfrowywał fragment tekstu drobiazgowo, aby dojść do wpisanych w nie znaczeń. Wielokrotnie ten rodzaj analizy wprawiał aktorów w stan znużenia lub rozdrażnienia. Dawał szereg instrukcji co do sytuacyjnych zarysów: jak wejść na scenę, z której strony i niemalże, którą nogą. Mając znakomity teatralny słuch i czujność na interpretację tekstu, stopował przebieg, wymagając dokładnego zrealizowania jego koncepcji, jednak chęć rozwoju była silniejsza niż moje lęki i uprzedzenia. Tym bardziej, że Jarocki obsadzał mnie zawsze w rolach silnych, zdecydowanych i świadomych swojej wartości kobiet, w pewnym sensie nauczył tworzenia rysu charakterologicznego postaci pasującego do powierzanych ról. Wykorzystuje tę umiejętność i jestem za nią wdzięczna”.

Od trzeciego roku studiów Jerzy Jarocki współpracował z Panią Katarzyną Gniewkowską aż do jego śmierci w 2012 roku. Grała w reżyserowanych przez niego przedstawieniach „Sen Srebrny z Salomei”, „Faust”, „Słuchaj Izraelu”, „Grzebanie” i „Trzeci akt według Szewców”.

Doktorantka opisuje szczegółowo próby oraz charakterystyczną dla Jerzego Jarockiego głęboką analizę tekstu, niezliczoną ilość materiałów i dokumentacji oraz przemyślenia dotyczące kształtu i idei przedstawienia. Ten okres analityczny trwał wiele tygodni, dopiero po osiągnięciu wiedzy - bazy rozpoczynała się praca nad rozwiązaniami scenicznymi.

W przypadku roli Eleonory w „Tangu” ten czas prób został skrócony do tygodnia. Pani Katarzyna Gniewkowska została zaproszona do wykonania zastępstwa za odsuniętą aktorkę.

Spektakl miał świetną obsadę: Jan Frycz, Ewa Wiśniewska, Marcin Hycnar, Kamilla Baar i Grzegorz Małecki. Było to ogromne wyzwanie, które zakończyło się wielkim sukcesem.

Kolejny rozdział pracy nosi tytuł „Krystian Lupa. Utopia”. W roku 1988 Krystian Lupa po obejrzeniu przedstawienia „Szkłana Menażeria” zaprosił Panią Katarzynę Gniewkowską do współpracy nad rolą Gruszy w przedstawieniu F. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara” w Starym Teatrze w Krakowie.

Pierwsza premiera odbyła się w roku 1990. Dziewięć lat później dzięki zaproszeniu na Festiwal Teatru Europy do Paryskiego „Odeon Theatre” odbyło się wznowienie przedstawienia.

Krystian Lupa pracował burząc logikę fabuły. W trakcie początkowych prób, pozwalał aktorom na własną twórczą pracę. Omawiał i zachęcał do dalszych prób improwizacji. Nigdy nie fiksował sytuacji ani gestów. Prowokował do indywidualnego, samodzielnego, zgłębiania myślenia o sztuce o roli.

Improwizacje u Krystiana Lupy odkrywały pokłady myśli, skojarzeń stawały się niezwykle doświadczeniem sięgania do psychiki, emocji, do tego co jeszcze nieuświadomione. To zawsze jest ryzykowne, ale dzięki talentowi, inteligencji, wrażliwości i akceptacji Krystiana Lupy, aktorzy potrafili w trakcie prób przekraczać swoje granice. Oczywiście koszt tej pracy jest wielki o czym bezwzględnie szczerze pisze w swoim autoreferacie co stanowi ogromną wartość.

„Lupa odczytał mój emocjonalny kod, wykorzystywał moją osobowość do wypełnienia postaci emocjonalnym wachlarzem. Tak odnalazłam wiarygodność w istnieniu Klary, Elizabeth i Gruszy. Ten rodzaj pracy twórczej jest bliższy mojej psychologiczno-artystycznej konstrukcji. Niewątpliwie jestem „skażona” pracą z Lupą i już nie satysfakcjonuje mnie inny rodzaj zanurzania się w teatralnej rzeczywistości. Brak możliwości realizacji mocno osadzonego we mnie pragnienia poszukiwania szczególnego rodzaju bytu powoduje frustrację, ale na szczęście zdobyte umiejętności i doświadczenie pozwalają mi na

ewentualne zastąpienie go innym rodzajem penetracji opracowywanego materiału”.

Metody pracy dwóch wybitnych reżyserów zdecydowanie się od siebie różnią, a ich osiągnięcia są równie znakomite. Oba spektakle zostały uznane za wybitne a role Eleonory i Gruszy wnoszą wkład w historię teatru polskiego.

„W sztuce emocje artysty wzbudzają emocje odbiorcy. W teatrze stan emocjonalny wywołany w widzach, bywa odbiciem stanu emocjonalnego aktora stwarzającego istnienie sceniczne. To cecha mojego aktorstwa i wybór jakiego dokonałam, lub raczej samodokonałam się poprzez moją charakterystykę osobowościową”.

Wybitny dorobek artystyczny i pedagogiczny znacznie przekraczający wymagania dotyczące uzyskania stopnia doktora sprawiają, iż gorąco popieram wniosek o nadanie Pani mgr Katarzynie Gniewkowskiej stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Doktorantka spełnia wymagania określone w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dn. 20. VII 2018 r. art. 186 i 187.

Łódź, dnia 03.06.2024



Zofia Uzelac